



## krótko

### Koncerty organowe w konwicie

#### TARNOWSKIE GÓRY.

W niedzielę 2 maja w tarnogórskim kościele Matki Boskiej Królowej Pokoju (ul. Powstańców Śląskich 2) odbędzie się koncert organowy Marcina Szelesta z Krakowa. Początek o godz. 19.00. W programie dziesięć utworów, znanych i mniej znanych mistrzów muzyki organowej, m.in. Bacha, Pachelbela, Scheidemanna i Kottera. Marcin Szelest ukończył z wyróżnieniem studia w zakresie gry organowej w Akademii Muzycznej w Krakowie. Mimo młodego wieku jest laureatem wielu prestiżowych nagród w kraju i za granicą. Cykl koncertów organizuje UM w Tarnowskich Górach i parafia MB Królowej Pokoju.

## Gliwicka pielgrzymka do grobu św. Jadwigi

# Obca wśród swoich

W sobotę 24 kwietnia trzebnicka bazylika wypełniła się pielgrzymami z diecezji gliwickiej. Podczas Mszy św. bp Gerard Kusz wielokrotnie przywoływał postać św. Jadwigi – tej, która była „obca wśród swoich”.



Mszę św. dla pielgrzymów z diecezji gliwickiej odprawił bp Gerard Kusz

Od kilku lat w ostatnią sobotę kwietnia do grobu św. Jadwigi w Trzebnicy przybywają parafianie z diecezji gliwickiej. Wielu z nich, jak pani Anastazja z Zabrza, umieszcza Trzebnicę na swoim pątniczym szlaku, wierząc w pomnożenie duchowych owoców tego czasu.

Choć nikt nie prowadzi statystyk, to liczba autobusów zaparkowanych przed trzebnickim sanktuarium wskazuje, że tego roku ponad pół tysiąca pielgrzymów pokłoniło się

przed relikwiarzem św. Jadwigi z 1553 roku. Podczas Mszy św. wierni wraz z kapłanami w darach ofiarnych na ołtarzu złożyli złotą patenę. Bp Gerard Kusz w kazaniu podkreślał cnoty św. Jadwigi, dla której bogactwo ani władza nie były ważne, a ona sama świadczyła swoim człowieczeństwem i swoją miłością. Biskup Kusz wskazywał na świętą jako na Patronkę rodzin śląskiej ziemi. Uroczystość miała szczególny charakter nie tylko

ze względu na liczną obecność rodzin, ale także różnych grup i wspólnot parafialnych, w tym orkiestry dętej KWK „Makoszowy” i Zabrzańskiego Chóru Chłopięcего.

Tego pielgrzymkowego dnia wieni z diecezji gliwickiej wzięli także udział w modlitwie różańcowej, potem w niesporach, a na koniec przeszli ścieżkami Drogi Krzyżowej, która została odprawiona w Lesie Bukowym.

**Ewelina Walasek**

## Pamięci ofiar katastrofy w Smoleńsku



ZABRZE. Koncert odbył się na specjalnie przygotowanej scenie obok kościoła św. Wojciecha

Pod krzyżem papieskim w Zabrzu w niedzielę 25 kwietnia odbył się koncert upamiętniający ofiary katastrofy prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem. Przejmujące „Requiem” Wolfganga Amadeusza Mozarta wykonała orkiestra Filharmonii Zabrzańskiej, chór Resonans con tutti i soliści: Bogdan Kurowski – bas, Łukasz Nowak – tenor, Magdalena Spytek – mezzosopran, Agnieszka Bochenek-Osiecka – sopran. Całością dyrygował Sławomir Chrzanowski. Po koncercie ks. Andrzej Mikuła, proboszcz parafii św. Wojciecha, przeprowadził modlitwę za tragicznie zmarłych.

W związku z żałobą narodową zmieniły się terminy koncertów inauguracyjnych otwarcie nowej siedziby filharmonii przy ul. Park Hutniczy 7. Odbędą się one 12 i 14 maja.

kc

## Nowy rocznik diecezji

**PUBLIKACJA.** Po siedmiu latach od ostatniego wydania ukazał się nowy „Rocznik Diecezji Gliwickiej 2010”. Rocznik – to umowna nazwa przygotowanego przez kurie diecezjalną informatora, zawierającego najważniejsze dane teleadresowe Kościoła. Uwzględnia on wszystkie wydziały kurialne, parafie i duszpasterstwa oraz inne instytucje diecezjalne i stowarzyszenia, takie, jak Caritas, Katolickie Centrum Edukacji Młodzieży „KANA”, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich i wiele



innych. Największą część rocznika stanowią adresy parafii z wykazem pracujących w niej księży, uporządkowane według dekanatów. Ważną nową instytucją, której nie było w poprzednim wydaniu, jest Sąd Biskupi Diecezji Gliwickiej. W liczącym ponad 300 stron roczniku umieszczono też spis zgromadzeń zakonnych, działających na terenie diecezji oraz wybranych instytucji kościelnych w kraju i za granicą. Całość zamyka indeks osób i parafii oraz ogólna statystyka diecezjalna.

## Repatrianci w Gliwicach

**GLIWICE.** W Gliwicach pojawiają się kolejni repatrianci ze Wschodu. Będzie to już ósma rodzina polskiego pochodzenia, zaproszona do osiedlenia się w Gliwicach przez władze miasta. Pierwsza z nich przybyła nad Kłodnicę w 1995 roku z Kazachstanu i mieszka do dziś na Sikorniku. Pozostałe rodziny

zaproszonych repatriantów przyjechały z Kazachstanu lub z Uzbekistanu. Osiedliły się na Trynku, w Łabędach, Sośnicy i Zatorzu. Repatrianci w zdecydowanej większości bez przeszkód posługują się poprawną polszczyzną, mieszkają i pracują zawodowo w Gliwicach bądź w najbliższej okolicy.

## Dr Paul Cameron w Gliwicach

**WYKŁAD.** Na zaproszenie gliwickiego Klubu Fronda.pl oraz Instytutu Globalizacji przyjechał do Gliwic znany amerykański psycholog dr Paul Cameron. Jego wykład „Małżeństwo, rodzina i płeć – ofiary rewolucji obywatelskiej” odbył się w auli Wydziału Automatyki, Elektroniki i Informatyki Politechniki Śląskiej. – Cieszę się, że nasz wykład może się odbyć w murach naszej uczelni, choć wcześniej został odwołany

na Uniwersytecie Warszawskim – przywitał zebranych Marek Waniewski z gliwickiej Frondy. Na wstępie dr P. Cameron odniósł się do ataków na jego osobę i dorobek naukowy. – Należę do wielu ważnych naukowych instytucji, często publikuję w prestiżowych czasopismach, a cały mój naukowy dorobek można prześledzić w internecie – stwierdził amerykański psycholog. W wykładzie dr Cameron podkreślił, że każdy obywatel ma wobec społeczeństwa trzy obowiązki: podporządkować się obowiązującemu prawu, wnieść wkład w jego rozwój oraz założyć rodzinę i mieć potomstwo. – Przynajmniej z dwóch tych obowiązków nie wywiązują się osoby homoseksualne. Zdrowe społeczeństwo musi opierać się na zdrowych i mocnych rodzinach. Jest to ważne zwłaszcza w Europie, która boryka się z katastrofalnym niżem demograficznym. Jego konsekwencje mogą być wręcz tragiczne i to w dającej się określić przyszłości – powiedział dr. Cameron.



**Pomimo protestów wykład dr. P. Camerona odbył się w murach Politechniki Śląskiej**

## Stypendium za Chiarę „Luca” Badano

**GLIWICE.** Tosia Kiełkowska jest laureatką konkursu o stypendium w gimnazjum Katolickich Szkół z Charakterem im. św. Edyty Stein w Gliwicach. W tegorocznej edycji konkursu należało przedstawić wybraną postać świętego lub błogosławionego XX wieku. Tosia Kiełkowska swoją pracę poświęciła niezwykle nastolatce Chiarze „Luca” Badano – młodej Włoszce, związanej z Ruchem Focolari. Jej krótkie życie, a później choroba i śmierć otworzyły drogę do procesu beatyfikacyjnego, który właśnie dobiegł końca i 25 września zostanie ogłoszona błogosławioną. Drugie miejsce w konkursie otrzymali Maja Popiół i Dawid



MIRA FIUTAK

Jakubik, obydwoje przedstawili w swoich opracowaniach postać ojca Pio. Natomiast trzecią nagrodę przyznano Maciejowi Zarzyckiemu i Piotrowi Doledze – za prace poświęcone Pier Giorgio Frassatiemu i siostrze Faustynie Kowalskiej. Nagrodą dla laureatów drugiego i trzeciego miejsca jest miesięczna zniżka w opłacie czesnego w wysokości 100 i 50 zł.

## Pamięci Jana Pawła II



KLAUDIA CWOŁEK

**Jedną z laureatek – Anna Zadworny z Gimnazjum nr 21 zajęła I miejsce w konkursie plastycznym**

**ZABRZE.** Ponad 80 uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i placówek specjalnych wzięło udział w konkursach recytatorskim i plastycznym, zorganizowanych w ramach projektu „Jan Paweł II do młodych”. Konkursy przygotowano z okazji 5. rocznicy śmierci papieża. – Chodziło o to, żeby młodzi ludzie poznali tę postać, gdyż w obcowaniu z dziećmi i młodzieżą zauważyłam, że one jej już wcale tak dobrze nie znają – mówi Ludwika Dzierżęga z Ogniska Pracy Pozaszkolnej nr 3 w Zabrze i nauczyciel języka polskiego w Gimnazjum nr 16. W ramach projektu przeprowadzono także warsztaty dla nauczycieli i uczniów. Finał

odbył się 21 kwietnia w domu parafialnym św. Anny. Nagrody dla laureatów – albumy i książki – ufundowali ks. proboszcz Józef Kusche i pochodzący z parafii św. Anny ks. Aleksander Kawa, obecnie proboszcz parafii św. Floriana w Kędzierzynie-Koźlu.

**GOŚC GLIWICKI**

gliwice@gosciedzielny.pl

**ADRES REDAKCJI:**  
ul. Przedwiośnie 3, 44-119 Gliwice  
**TELEFON** (32) 750 61 30  
**REDAGUJA:** ks. Waldemar Packner  
– dyrektor oddziału tel. 664 006 683,  
Klaudia Cwołek tel. 664 006 681,  
Mira Fiutak, tel. 664 006 682

Pogrzeb śp. Krystyny Bochenek

# Nie zapomnimy o Tobie

**Tysiące osób pożegnały wicemarszałek Krystynę Bochenek, dziennikarkę, działaczkę społeczną i polityka.** „Byłaś jak kwiat, który rozkwitł wśród nas, polityków”, „perłą w koronie”, „piękną, mądrą i dobrą” – wspominali uczestnicy uroczystości pogrzebowych.



Msza pogrzebowa odbyła się w katowickiej katedrze Chrystusa Króla

**K**rystyna Bochenek zginęła tragicznie w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem. W czwartek 22 kwietnia w katowickiej katedrze żegnali ją m.in. premier Donald Tusk, marszałek Senatu Bogdan Borusewicz, szef Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek, parlamentarzyści, dziennikarze i mieszkańcy Śląska. Nie zabrakło kilkuset Krystyn z całej Polski, które jednoczyła od lat K. Bochenek. Mszę św. pod przewodnictwem abp. Damiana Zimonia w wypełnionej po brzegi katedrze koncelebrowali katowiccy biskupi pomocniczy Gerard Bernacki i Józef Kupny, ordynariusz diecezji gliwickiej bp Jan Wietzorek oraz licznie obecni kapłani.

Arcybiskup Zimoń, charakteryzując jej społeczną działalność, wskazał, że była doskonałą dziennikarką, inicjatorką ogólnopolskiego Dyktanda, miłośniczką języka polskiego i promotorką Śląska. Od 2007 roku zaangażowała się w Metropolitalne Święto Rodziny. – Krysia udowodniła, że w polityce jest miejsce dla świeckich katolików – podkreślił kaznodzieja.

Słów podziękowania i uznania dla Krystyny Bochenek nie uszan-

dzili także obecni politycy i dziennikarze. Szef rządu Donald Tusk podkreślił, że katastrofa pod Smoleńskiem dała Polsce nowych, tragicznych bohaterów, których Polacy nie chcieli. – Nasza historia ma dość tragicznych bohaterów; nasza historia ma ciągle tak mało ludzi, którzy z taką mocą jak Krystyna Bochenek dawali ludziom radość, miłość, spokój i pomoc w każdej sytuacji – powiedział premier.

Zmarła wicemarszałek Senatu została pośmiertnie odznaczona m.in. Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski oraz odznaczeniami resortowymi. Krystyna Bochenek spoczęła na katowickim cmentarzu przy ul. H. Sienkiewicza, dokąd odprowadziły ją tłumy. Do grobu, wraz z trumną, złożono także ziemię przywiezioną z Katynia.

Po pogrzebie w Filharmonii Śląskiej zebrały się Krystyny, które w dniu imienin od 13 lat gromadziła z własnej inicjatywy Krystyna Bochenek. Postanowiły, że będą kontynuować dzieło rozpoczęte przez zmarłą senator. Zaś wieczorem w Teatrze Śląskim



Obrzędom nad grobem przewodniczył bp Jan Wietzorek

im. S. Wyspiańskiego wspominali ją m.in. profesorowie: Jan Malicki, dyrektor Biblioteki Śląskiej, Andrzej Markowski, przewodniczący Rady Języka Polskiego, i Władysław Pierzchała, pulmonolog. Nie zabrakło Krystyny Szaraniec, dyrektor Teatru Śląskiego, felietonisty Michała Ogórka i Kamila Durczoka, dziennikarza. Miejsce spotkania nie było przypadkowe. To właśnie w katowickim teatrze

Krystyna Bochenek miała swoje senatorskie biuro.

Jej małżonek Andrzej Bochenek, wybitny kardiochirurg, dziękując obecny za wsparcie w trudnych chwilach, stwierdził: – Nigdy nie przypuszczałem, że będę żegnał żonę w teatrze – mówił. – To, co o niej powiedzieliście, ja znam z drugiej strony. Opowiadała mi o was o trzeciej nad ranem. **Ks. Roman Chromy**

# Camino, czyli szła



ZDJEŃ ARCHIWUM PRYWATNE

rae), poza którym roztaczała się tylko bezbrzeżna woda. Tam też zwyczajowo palono pokutne szaty i kąpano się w oceanie, zostawiając za sobą grzeszne życie. Stąd właśnie pochodzi symbol Drogi św. Jakuba – muszla. Pielgrzymi zabierali je ze sobą jako znak przebytej drogi. Dziś każdy szlak św. Jakuba oznaczony jest muszlami.

## Trzy drogi Anny Kowalczyk

Anna Kowalczyk mieszka w Bytomiu, od trzech lat jest na emeryturze. Pieszko do Composteli szła trzy razy, w tym roku wybiera się kolejny raz. Wcześniej sama nie jechała nawet na Słowację, a po przejściu na emeryturę, nie znając języka, wybrała się samotnie do Santiago. – Nigdy nie lubiłam pielgrzymowania w tłumie, a emeryturę chciałam uczcić jakimś niecodziennym wyjazdem – wspomina swoją pierwszą wyprawę. – Kiedy przez przypadek w księgarni usłyszałam o Composteli, pomyślałam, że to jest dla mnie.

Pierwszą drogę odbyła w 2007 roku tzw. Trasą Francuską (Camino Frances), bodaj najbardziej popularną, głównie za sprawą Paula Coelho i jego książki „Pielgrzym”. – Najpierw trzeba zaopatrzyć się w *credencial*, czyli paszport pielgrzyma, gdzie w każdym schronisku przybija się pieczętki, rejestruje się Camino i rusza w drogę – wspomina Anna Kowalczyk. Droga rozpoczyna się we Francji, w miasteczku Saint Jean Pied de Port, skąd do Santiago jest około

**DROGA DO COMPOSTELI.** Tygodniami idą pieszo, mają do pokonania kilkaset kilometrów. Od kilkunastu lat droga do hiszpańskiej Composteli to  **jeden z największych szlaków pielgrzymkowych Europy.**

**Wojciech Biernat z Zabrzea drogę do Composteli przeszedł w ubiegłym roku, w ciągu 28 dni**

runkach oznaczało spory procent mieszkańców Starego Kontynentu. Stąd nie dziwią słowa Goethego, który pisał, że „drogi św. Jakuba ukształtowały Europę”.

Po przybyciu do grobu apostoła pielgrzymi szli jeszcze do Finistery, położonej nad brzegiem Oceanu Spokojnego. Przez długie wieki to miejsce uważano za koniec świata (łac. *finis ter-*

tekst

**Ks. WALDEMAR PACKNER**

wpackner@goscniedzielny.pl

**W** 1970 roku oficjalnie odnotowano zaledwie 68 pielgrzymów, w ubiegłym roku Drogę św. Jakuba przeszło prawie 150 tys. ludzi. W tym, ze względu na Rok św. Jakuba (ogłasza się go zawsze, gdy wspomnienie świętego, obchodzone 25 lipca, przypada w niedzielę), może być ich jeszcze więcej. Wśród rzeszy *peregrinos*, jak określa się zdążających do Santiago de Compostela, jest coraz więcej Polaków, w tym również z naszej diecezji.

Szlak pielgrzymkowy do Composteli liczy ponad 1000 lat. Ofi-

cialnie pierwszym pielgrzymem, który przybył do grobu św. Jakuba Apostoła, miał być francuski biskup Le Puy Godescalco. Jego pielgrzymka odbyła się w 950 roku. Szybko na pielgrzymi szlak wyruszyli wierni z całej Europy. Szli, aby umocnić wiarę, odpokutować grzechy, dotrzymać złożonego ślubu i podziękować za wysłuchane modlitwy. Czasem nawet sądy państwowe jako karę orzekały udanie się do Santiago de Compostela. Skazany rozpoczynał wtedy pieszą wędrówkę od progu swojego domu. W XII wieku papież uznał Compostelę za najważniejsze, obok Jerozolimy i Rzymu, miejsce chrześcijaństwa. Były lata, że na pielgrzymi szlak wyruszało rocznie milion osób, co w średniowiecznych wa-



**Obecnie w całej Europie odnawiane są średniowieczne drogi św. Jakuba. Na zdjęciu najpopularniejsza, tzw. Droga Francuska**

# kiem św. Jakuba

780 km. Na tej trasie pokonuje się słynny wawóz Roncesvalles, gdzie w 778 roku zginął legendarny Roland (bohater „Pieśni o Rolandzie”), potem idzie się przez górzystą Nawarrę, Kraj Basków, trzeba pokonać wyprażoną słońcem prowincję Burgos, deszczową Galicję, by po mniej więcej miesiącu dotrzeć do celu.

Camino tak wciąga, że rok później do Santiago de Compostela wybrała się z Sewilli tzw. Via de la Plata (Drogą Srebrną, liczącą ponad 1000 km). W ubiegłym roku wyruszyła na Camino z Walencji (szła Camino de le Vante, czyli Drogą Wschodnią). Tu miała do pokonania ponad 1200 km, co zajęło jej półtora miesiąca. – Ponieważ ta trasa jest mniej popularna, więc całą drogę odbyłam praktycznie sama, nie licząc jednego napotkanego Szwajcara – mówi bytomianka, która na wcześniejszych szlakach do Composteli spotykała mieszkańców z każdego zakątka świata, nawet Koreańczyków i Japończyków. Na pytanie, co daje Camino, Anna Kowalczyk odpowiada krótko: – Odwagę, pewność siebie, wyciszenie i tak ciekawe doświadczenia, że zmieniają zupełnie człowieka, nawet jak ma się już swoje lata – żartuje i radzi, że jeśli ktoś myśli o Camino, to trzeba po prostu się wybrać.

## Niepotrzebny zegarek

Wojciech Biernat ma 56 lat, mieszka w Zabrze i pracuje w elektrociepłowni. W ubiegłym roku szedł pierwszy raz do Santiago, a już myśli o kolejnej wyprawie. – Na Camino wybrałam się z mieszkającym w Niemczech moim przyjacielem Wackiem Bassek. Kiedyś wpadła mi w ręce niewielka książka o wyprawie do Composteli i już wtedy pomyślałem, że muszę się tam wybrać. Po dwóch latach przygotowań wyruszyliśmy Drogą Francuską – wspomina W. Biernat i dodaje, że tego, czego doświadczy się na Camino, nie można opisać ani opowiedzieć. – Nie chodzi tylko o niesamowite pejzaże, spotkanych ludzi, ale o doświadczenie duchowe i czas, który ma się tylko dla siebie,



Droga czasem daje się we znaki. Na zdjęciu Montes de Oca

bo każdy tą drogą idzie sam – dzieło caminowicz z Zabrze i dodaje: – Człowiek z Camino wraca ten sam, ale już nie taki sam.

Droga nie jest łatwa, w końcu trzeba przejść prawie 800 km, raz w skwarze, czasem w rześystym deszczu. Wszyscy pielgrzymi pozdrawiają się słowami: *buen camino*, czyli dobrej drogi. Czasem w schroniskach spotyka się ludzi, których mijano się na drodze, tworzy się swego rodzaju więź, a niektóre przyjaźnie trwają całe lata. – Na Camino ma się dużo czasu na myślenie. Jeśli w życiu zwykle jest się zabieganym, tam jest się tylko ze sobą – wspomina W. Biernat, któremu w drodze zepsuł się zegarek i wcale go nie potrzebował. – U nas trudno sobie wyobrazić funkcjonowanie bez zegarka i ciągłego zerkania na niego.

Ucieszyli się, gdy zobaczyli, że do Santiago mają już tylko 98 km. – Po chwili przysła jednak



refleksja, że jest to trasa z Zabrze do Krakowa, a wcześniej nawet nie pomyślałem, że można ją pokonać pieszo – śmieje się mieszkaniec Zabrze. Wejście do Santiago jest niesamowitym doświadczeniem. – Wszyscy witają się jak dobrzy znajomi, rzucają w ramiona, czuje się niesamowitą więź z każdym, kogo choć przez chwilę widziało się w drodze – mówi W. Biernat. Potem odbiera się tzw. compostelkę, specjalny dyplom napisany po hiszpańsku, poświadczający przebycie Drogi św. Jakuba.

W samej katedrze niesamowite wrażenie robi *fumare*, ogromne kadzidło, które kołysze się wzdłuż nawy bocznej. W średniowieczu miało znaczenie higieniczne, kiedy w katedrze nocowali spoceni pielgrzymi, dziś stanowi atrakcję ogromnej katedry.

– Do Composteli jest bardzo daleko, bardzo długo, bar-



Anna Kowalczyk przed katedrą św. Jakuba Apostoła w Santiago de Compostela. Camino przeszła już trzy razy, w tym roku wybiera się ponownie

dzo ciężko, ale koniecznie trzeba przejść. To powie każdy, kto wyruszył na Camino – zachęca Wojciech Biernat, który już przygotowuje się do kolejnej wyprawy, tym razem na rowerze. Zainteresowanym służy radą i pomocą, można do niego pisać: [voitek@poczta.onet.pl](mailto:voitek@poczta.onet.pl).

Rada Europy uznała Drogę św. Jakuba za szczególne dziedzictwo europejskiej kultury, a sama droga znalazła się na Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO. Dziś odtwarza się średniowieczne drogi św. Jakuba w całej Europie. Swoje Camino mają już Francja, Portugalia, Niemcy, Szwajcaria, Austria i Polska. Kiedyś droga do Composteli zaczynała się w Estonii i prowadziła przez nasz kraj, a niektórzy drogę do grobu św. Jakuba rozpoczęli w Polsce.

W internecie jest wiele stron poświęconych Camino, powstają polskie kluby caminowiczów. Więcej informacji na: [www.camino.webd.pl](http://www.camino.webd.pl) oraz [www.santiago.defi.pl](http://www.santiago.defi.pl). ■

## Kształcą muzyków kościelnych

# Coraz więcej organistów z dyplomem

Muzyka w wielu kościołach traktowana jest po macoszemu, ale **pomału to się zmienia.**

W 1996 roku, cztery lata po utworzeniu diecezji gliwickiej, bp Jan Wierczok powołał do istnienia Studium Muzyki Kościelnej, którego celem jest kształcenie organistów na potrzeby liturgii w poszczególnych parafiach. Bo ta, mimo rozporządzeń, zaleceń, próśb i sugestii, w wielu miejscach przygotowana jest nie najlepiej – często bez wycucia, z pogwałceniem podstawowych zasad. I choć w gronie duszpasterzy i muzyków problem podejmowany jest od dawna, dziś już wiadomo, że jedyną drogą poprawy sytuacji jest długofalowe kształcenie organistów.

Po sześciu latach działalności studium (nauka w nim trwa 5 lat i nie ma ograniczeń wiekowych), udało się stworzyć drugą instytucję – Diecezjalną Szkołę Organistowską II stopnia z sześćdziesięcioletnim tokiem nauczania. Jej program jest bardziej rozbudowany, a sama szkoła ma uprawnień szkoły publicznej. Do tej pory studium ukończyło 47 osób,



KLAUDIA CWOŁEK

a szkołę – 8. W obu instytucjach obecnie kształcą się 74 osoby.

– Mamy już swoje osiągnięcia. Pierwszym na pewno jest to, że sukcesywnie przybywa nam wykształconych organistów, w związku z czym w parafiach liturgia od strony muzycznej też się poprawia, co zresztą ksiądz biskup niejednokrotnie podkreślał, wizytując różne miejsca. Obie instytucje liczą się już w kraju i mają bardzo dobrą renomę – mówi dr Mariola Brzoska, dyrektor SMK i DSO. Zaproszone zostały m.in. do opracowania podstaw programowych obowiązujących w instytucjach kształcących muzyków kościelnych w całej Polsce. Uczniowie DSO osiągają dobre wyniki w krajowych przesłuchaniach i konkursach dla organistów. Trzech absolwentów DSO dosta-

ło się już na Akademię Muzyczną. Powstaje więc realna konkurencja wśród organistów, co oczywiście służy podnoszeniu poziomu.

– Oprócz umiejętności typowo muzycznych, potrzebne jest jeszcze przygotowanie liturgiczne, a takich przedmiotów nie ma w szkołach muzycznych – tłumaczy zalety SMK i DSO Mariola Brzoska. Podkreśla przy tym, że nic nie stoi na przeszkodzie, żeby swoje wykształcenie uzupełniali także organisci już grający, jednakże nieposiadający odpowiedniego przygotowania, z pożytkiem dla siebie i parafii, w której służą. Do SMK przyjmowane są bowiem osoby niezależnie od wieku. ■

**Mariola Brzoska,**  
dyrektor SMK i DSO  
II stopnia, z uczniem  
Robertem Kozubem

## Mówią uczniowie



**MARTA NURZYŃSKA,** INDYWIDUALNY TOK W SMK, ABSOLWENTKA WYDZIAŁU ARTYSTYCZNEGO UŚ, ORGANISTKA W RYBNIKU-BOGUSZOWICACH

– Trafiam tu, ponieważ słyszałam bardzo dobre opinie o nauczycielach i poziomie studium. Podjęłam naukę, bo uważam, że zawsze trzeba uzupełniać swoje wiadomości. Człowiek, idąc do przodu, powinien korzystać z jakiejś pomocy. Ukończyłam wcześniej studium organistowskie w Katowicach i muszę powiedzieć, że w Gliwicach poziom jest o wiele wyższy, tutaj też jest inne podejście do nauczania. Jeśli mamy jakieś problemy, nauczyciele nigdy nie zostawiają nas samych. Dzięki studium ewidentnie poszłam do przodu, powiedziała mi to nawet jedna z organistek, pani Elżbieta Włosek-Zurawiecka, która też koncertuje ze swoimi uczniami.



**MICHAŁ SZATKA,** III KLASA DSO II STOPNIA, ROZPOCZĄŁ NAUKĘ W SMK, POCHODZI Z PARAFII CHRYSZTUSA KRÓLA W GLIWICACH

– Kiedyś wszedłem na chór do naszego organisty Maćka tosia, nauczyciela w naszej szkole, i widziałem jak gra. I nagle mnie, 14-letniemu człowiekowi, który nigdy nie miał do czynienia z muzyką, strasznie się to spodobało. On mi powiedział, że jest taka instytucja jak Studium Muzyki Kościelnej, gdzie kształcą ludzi od zera, niezależnie od tego, ile ma się lat. Postanowiłem spróbować. Kiedy przyszedłem tu po raz pierwszy, to była dla mnie namiastka nieba. Zakochałem się w tym. Muzyka jest jak miłość, o którą trzeba dbać każdego dnia, codziennie trzeba przysiąść i poćwiczyć, nie można jej zaniedbać, bo się obrazi.

## Egzaminy wstępne

do SMK i DSO II stopnia



STUDIUM MUZYKI KOŚCIELNEJ  
DIECEZJALNA SZKOŁA ORGANISTOWSKA II STOPNIA  
W GLIWICACH

Odbędą się **19 czerwca** od godz. 10.00 w budynku szkoły przy ul. tużyckiej 1 w Gliwicach (gmach kurii). Szczegóły rekrutacji i warunki podjęcia nauki na [www.mk.kuria.gliwice.pl](http://www.mk.kuria.gliwice.pl), tel. 32 230 78 75, 32 230 78 85, 608 048 944. **23 maja** o godz. 19.00 w kościele MB Królowej Pokoju w Tarnowskich Górach odbędzie się koncert w wykonaniu uczniów DSO II st. i SMK. **30 maja** o godz. 17.00 w bazylice w Rudach koncert dyplomantów.

Zamiast mówić, lepiej płaczącą matkę przytulić

## Ksiądz oficer

Rozmowa  
z kapelanem  
wojskowym  
**ks. ppłk.  
Stefanem Zdasienią.**

**PAWEŁ JUREK: Jest Ksiądz oficerem, czyli twardym facetem?**

**Ks. PPŁK. STEFAN ZDASIENIA:** – Każdy facet musi być twardy w zadaniach, które ma wykonać, ale musi być także dżentelmenem. Ksiądz i jednocześnie oficer musi być pewną ostoją, szczególnie wyjeżdżając na misje zagraniczne, gdzie też byłem. Każdy, kto ma jakieś problemy i trudności, musi czuć w kapelanie oparcie. Ja się nie mogę trząść, bo na galarecie trudno się oprzeć.

**Posługa Księdza to m.in. smutne momenty powiadamiania rodzin o śmierci żołnierzy, ich bliskich. Po takich spotkaniach pozostają**

**bardzo traumatyczne wspomnienia?**

– Nieraz przez tydzień, dwa, trzy sam żyję tą tragedią, dramatem rodziny. Zawsze ilekroć zdarzy się wypadek, to zwoływany jest zespół powiadamiania. W jego skład wchodzi: dowódca jednostki, oficer łącznikowy, psycholog, lekarz i kapelan. Jeżeli coś się wydarzy, to niezależnie od godziny każda z tych osób stawia się w jednostce, a potem razem wyruszają do najbliższych zmarłego lub ciężko rannego żołnierza. Najtrudniejszy jest moment wejścia i spojrzenia tym ludziom w oczy. Wtedy, niezależnie od stażu i doświadczeń, wszystkim brakuje oddechu w piersiach. Trzeba przyjąć na siebie skutki stresu rodziny po otrzymaniu tragicznej wiadomości. A to są historie, agresje, rzucane posądzenia. To trzeba przyjąć, odczekać chwilę, wytłumaczyć. Psycholog robi swoje, lekarz swoje, a ksiądz stara się wnieść słowa otuchy.



**Ks. ppłk Stefan Zdasienia przez 6 lat był proboszczem gliwickiej parafii wojskowej św. Barbary**

**Jakimi słowami dodaje się wtedy otuchy czy łagodzi ból?**

– Bardzo różnie. W zależności od sytuacji, od rodziny. Nie da się przedstawić jednego standar-

du rozmowy. Cały scenariusz dyktuje każdorazowo ta jedna, konkretna okoliczność. Czasem zamiast mówić, lepiej tylko przytulić płaczącą matkę, potrzymać za rękę, bo tu słowa często nic nie dają. Odniesienie do szczęścia, które Chrystus nam obiecuje po zmartwychwstaniu, też jest jakąś drogą do pocieszenia. Aczkolwiek są to tylko słowa i ból pozostaje na wiele lat. Osobiście nie uważam, że potrafię kogoś ukoić w bólu. Mogę jedynie być z tą osobą w sytuacjach najtrudniejszych.

**Jest Ksiądz zatem wyjątkowo wyrazistym zwiastunem Wielkiego Piątku?**

– W tych sytuacjach jest nim nie tylko kapelan, ale cały zespół. Po Wielkim Piątku jest jednak Zmartwychwstanie. Poprzez obecność, rozmowę i posługę w liturgii pogrzebowej prowadzimy w tej trudnej sytuacji do wiary w Zmartwychwstanie, a przynajmniej do nadziei. ■

## Festiwal Kultury Europejskiej w Zabrze

### Jeśli Portugalia, to futbol

Skok Schlierenzauera, piłkarska drużyna Portugalii czy nasi na Euro 2012 – takie prezentacje przygotowali uczestnicy Festiwalu Kultury Europejskiej.

Impreza odbyła się 22 kwietnia, tym razem tematem był sport. Od trzech lat festiwal organizuje Zespół Szkół Specjalnych nr 42 w Zabrzu i do udziału zaprasza również

placówki spoza Zabrze. – Brakowało nam imprezy, która nie ograniczałaby się do jednego przedmiotu, ale dawała uczestnikom szerokie możliwości. Nie chcemy tylko sprawdzać wiedzy uczniów, bo od tego są egzaminy, ale dać im szansę zaprezentowania różnych swoich umiejętności – mówi Wioletta Zasada, organizator festiwalu i nauczycielka w Liceum Profilowanym dla Uczniów Niepełnosprawnych i Słabosłyszących w ZSS nr 42.

W tegorocznej edycji festiwalu wystartowało siedem szkół, również spoza Zabrze. Każda grupa wybierając jakieś państwo, przygotowywała prezentację dyscypliny sportowej, w której specjalizuje się kraj, sławnego sportowca lub trenera, kronikę i maskotkę swojej dru-

żyny. W tym roku pierwsze miejsce zajęli gospodarze, czyli uczniowie ZSS nr 42 w Zabrzu, drugie – ZSS nr 38, a trzecie – ZSS nr 41 – również z Zabrze.

– Chcemy, żeby w szkole dużo się działo. Żeby uczniowie czuli, że robią coś wartościowego i że warto to robić. A przez to przełamywali bariery, które mają w sobie, i te, które są na zewnątrz nich, bariery społeczne – mówi Wioletta

Zasada o udziale uczniów niepełnosprawnych, podkreślając też dużą rolę w organizacji różnych imprez działającego w szkole Stowarzyszenia na rzecz Osób Niepełnosprawnych „Szansa”, które skupia nauczycieli i rodziców. Już teraz planowana jest przyszlóroczna edycja festiwalu i wiadomo, że jej tematem będą baśnie, mity i legendy krajów europejskich.

**Mira Fiutak**



**Uczniowie z ZSS w Świętochłowicach przedstawiali sportowe osiągnięcia Wielkiej Brytanii**

■ R E K L A M A ■

Parafia św. Kamila w Zabrzu organizuje  
**pielgrzymkę do Lourdes**  
w dniach od 24 maja do 1 czerwca 2010 r.

W programie pobyt w Einsiedeln, Ars, La Salette,  
Lourdes, Carcassonne i Monaco.

Zapisy w kancelarii parafii św. Kamila w Zabrzu, ul. Dubiela 10,  
czynnej od poniedziałku do piątku w godz. 8.30-12.00 i 15.00-17.00.  
tel. 32/ 271 50 37. Zapraszamy.

## Zaproszenie na koncerty

# Festiwal organowy w Gliwicach

Od 2 do 9 maja odbędzie się w Gliwicach **XXI Międzynarodowy Festiwal Dni Muzyki Organowej**. Patronat nad festiwalem objęli bp Jan Wierzbicki oraz prezydent Gliwic Zygmunt Frankiewicz.

**I**nauguracja festiwalu odbędzie się 2 maja o godz. 20.15 w kościele Wszystkich Świętych. Wystąpią Chór Cantores Minores Wratislavienses oraz Polska Orkiestra Barokowa z Wrocławia.

- 3 maja o godz. 19.15 w kościele katedralnym recital organowy Magdaleny Czajki (Warszawa),

- 4 maja o godz. 19.30 w kościele św. Bartłomieja recital organowy Wolfganga Capka (Wiedeń),

- 5 maja o godz. 19.00 w kościele katedralnym recital organowy Rudolfa Scheideggera (Bazylea-Zurych),

- 6 maja o godz. 19.00 w kościele św. Antoniego koncert promocyjny studentów akademii muzycznych w Katowicach i Warszawie,

- 7 maja o godz. 19.30 w kościele św. Bartłomieja recital organowy Martina Sandera (Heidelberg-Bazylea),

- 8 maja o godz. 9.15 wycieczka szlakiem organów Górnego Śląska (prowadzenie, prelekcje oraz koncerty-prezentacje prof. Julian Gembalski); wyjazd spod probostwa katedralnego w Gliwicach,

- o godz. 19.15 w kościele katedralnym recital organowy Władysława Szymańskiego (Mikołów),

- 9 maja o godz. 20.00 zakończenie festiwalu w kościele katedralnym; w programie koncert kantatowo-oratoryjny w wykonaniu

Śląskiej Orkiestry Kameralnej z Katowic oraz solistów Aleksandry Szafir (sopran) i Piotra Olecha (kontratenor).

Bilety, w zależności od koncertów, wynoszą 20 zł i 12 zł (ulgowo odpowiednio 12 zł i 7 zł). Szczegółowy program festiwalu na plakatach oraz na: [www.dmo.gliwice.pl](http://www.dmo.gliwice.pl).



W tym roku koncerty odbędą się w czterech gliwickich kościołach. Na zdjęciu organy w kościele Wszystkich Świętych

## Zaproszenie dla dzieci i młodzieży

## Radośnie śpiewajmy Panu

Od 25 maja do 13 czerwca w Radzionkowie odbędzie się kolejna, siódma już edycja Powiatowego Festiwalu Piosenki Religijnej Dzieci i Młodzieży.

**F**estiwal odbywać się będzie pod hasłem „Radośnie śpiewajmy Panu”. 25 maja w Centrum Kultury „Karolinka” przy placu Jana Pawła II w Radzionkowie odbędą się przesłuchania konkursowe. Ogłoszenie wyników i występy laureatów odbędą się 13 czerwca w kościele Wniebowzięcia NMP w Radzionkowie-Rojcy.

W festiwalu mogą wziąć udział wykonawcy reprezentujący szkoły, domy kultury, parafie i stowarzyszenia z terenu powiatu tarnogórskiego. Przesłuchania odbędą się w kategoriach solistów i zespołów wokalnych, wokально-instrumentalnych oraz chórów i scholi, w dwóch grupach wiekowych – do 13 lat i powyżej 13 lat. Szczegółowe informacje i zgłoszenia uczestników (do 18 maja): Biuro Festiwalu w PMDK, filia w Radzionkowie-Rojcy, ul. Nałkowskiej 2, tel. 32 289 00 41, e-mail: [lukas.przewoznik@gmail.com](mailto:lukas.przewoznik@gmail.com).

## zapowiedzi

### Uroczystość 3 Maja

**3 maja**, godz. 11.00, katedra gliwicka – Msza św. w intencji Ojczyzny pod przewodnictwem bp. Gerarda Kusza.

### KIK w Gliwicach

**5 maja**, kaplica św. Jadwigi przy kościele Wszystkich Świętych, w programie: godz. 18.05 – nieszpory, godz. 18.30 – Msza św. i wykład prof. dr hab. Aldony Skudrzyk UŚ pt. „Jak wyrazić to, co niewyrażalne (np. zaufanie, zachwyt, smutek)”.

### KIK w Zabrze

**5 maja**, dom parafialny św. Anny (ul. 3 Maja 18), godz. 18.45 – Msza św. i wykład ks. Józefa Kuschego pt. „Fenomen ojcostwa. Metropolitalne Święto Rodziny”.

### Spotkanie pokoleń

**6 maja**, godz. 12.00, Cmentarz Centralny w Gliwicach – uroczystości upamiętniające pomordowanych więźniów politycznych na trasie Marszu Śmierci, wyzwolenie obozu Auschwitz-Birkenau i zakończenie II wojny światowej.

### Sursum corda

**7 maja**, godz. 12.00, Muzeum w Tarnowskich Górach przy rynku – wernisaż wystawy SURSUM CORDA. Jan Paweł II w obiektywie i wspomnieniach Ślązaków – w V rocznicę śmierci”.



### Święcenia diakonatu

**8 maja**, godz. 10.00, bazylika w Rudach – święceń diakonatu udzieli bp Jan Wierzbicki.

### Wspólnota Dzieci Maryi

zaprasza animatorki na spotkanie, które odbędzie się **8 maja** o godz. 11.00 w parafii Wniebowzięcia NMP w Bytomiu przy rynku.

### Pielgrzymka strażaków

**9 maja**, Góra Świętej Anny – Msza św. w grocie o godz. 11.30 i spotkanie w Domu Pielgrzyma.

### Mammobus w Sońnicy

**5-7 maja**, parking w Gliwicach-Sońnicy (ul. Przedwiośnie 2) – w godz. 9.00-16.00 kobiety od 50 do 69 lat mogą wykonać bezpłatne badania piersi z NFZ (raz na dwa lata). Potrzebne dokumenty: dowód tożsamości z numerem PESEL, karta chi-powa i zdjęcie z poprzedniej mammografii. ■